



**Ks. DARIUSZ
JAŚLARZ**

redaktor wydania

Ludzki wysiłek doprowadzony do końca cieszy i daje satysfakcję, przynosi duchowe korzyści. Niniejszy numer „Gościa Niedzielnego”, który trzymacie Państwo w ręku, opowiada o błogosławnym trudzie: czuwania i pielgrzymowania, pracy rolnika, odbudowy kościoła, wydawniczych opracowań. Mam nadzieję, że zdopinguje nas do większego zaangażowania w życie wspólnot parafialnych i dawania świadectwa otoczeniu. Rozpalmy ducha, Chrystus czeka na nasze dłonie...

ZA TYDZIEŃ

- Zapytamy, jak zostać ŚWIĘCKIM SZAFARZEM Komunii św.
- ODWIEDZIMY PARAFIĘ pw. Matki Bożej Różańcowej w Popielewie

Rekolekcje dla szafarzy

Słudzy Chrystusa

Od piątku do niedzieli 86 szafarzy nadzwyczajnych diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej uczestniczyło w dorocznych ćwiczeniach duchowych prowadzonych przez ks. prof. Andrzeja Korpusika.

Uczestnicy odbywających się w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie rekolekcji przez trzy dni podejmowali rozważania koncentrujące się wokół Eucharystii i posługi szafarzy w Kościele. Spotkanie to służy formacji postawy duchowej, a zarazem jest okazją do zdobywania informacji o zmianach w postanowieniach kanonicznych. Pierwsi nadzwyczajni szafarze Komunii św. w naszej diecezji otrzymali upoważnienia do pełnienia swojej posługi w 1995 r. i od tego czasu ich liczba systematycznie rośnie. Do dziś ustanowiono około 180 szafarzy nadzwyczajnych. Wśród nich znajduje się również kilka siostr zakonnych. Ze



KAROLINA PAMKOWSKA

względem na pełnione obowiązki zawodowe nie wszystkim jednak udało się przybyć do Koszalina. „Szafarze są tymi, którzy rozszerzają Kościół żyjący Eucharystią, obejmując nim tych, którzy nie są w stanie opuścić domu” – mówi opiekun duchowy szafarzy ks. prof. Andrzej Korpusik. „Jest to główny cel ich posługi: aby Pan Jezus dotarł do tych ludzi, by w obliczu choroby nie pozostali sami. Szafarz jest tym łączni-

**Uczestnicy
koszalińskiego
spotkania**

kiem, niosącym im Pana Jezusa”. Zakończono rekolekcje dla wielu z nich są istotnym elementem na drodze do własnego rozwoju duchowego, ale również okazją do stworzenia niecodziennej wspólnoty sług Chrystusa eucharystycznego, w której dzielą się doświadczeniami zdobytymi na szlaku szafarstwa. **KA**

Więcej o szafarzach w następnym numerze GN

STATUETKA DLA BISKUPA UŚMIECHU



MAREK PIEKARA

Biskup Ignacy Jeż znalazł się wśród osób uhonorowanych pamiątkową statuettką przez Księgarnię św. Jacka. Jubileusz 80-lecia tego wydawnictwa obchodzono 17 września w krypcie katedry Chrystusa Króla w Katowicach, podczas spotkania pracowników mediów katolickich archidiecezji katowickiej. W najbliższym czasie nakładem Księgarni ukaże się książka biskupa Jeża „Nadzwyczajnie zwyczajny. Biskup uśmiechu o Janie Pawle II” – zbiór anegdot i dowcipów, z których śmiał się Ojciec Święty. – Nie tylko ten jest ważny, kto pisze, ale jego promotor – żartował Biskup Senior, podkreślając zasługi wydawnictwa. – Jesteśmy siewcami, ale także tymi, którzy przyjmują słowo Boże. To ziarno musi paść najpierw na naszą glebę – mówił metropolita katowicki Damian Zimoń w homilii skierowanej do ludzi mediów.

**Bp Ignacy Jeż
odebrał statuettkę
w Katowicach**

Za Ojczyznę i pokój



BEATA STANKIEWICZ

WAŁCZ. Uroczystości patriotyczno-religijne, upamiętniające 66. rocznicę agresji Związku Radzieckiego na Polskę, zostały zorganizowane przez Związek Sybiraków. Obchody rozpoczęły się w kościele pw. św. Mikołaja Mszą św. w intencji Ojczyzny. W czasie uroczystego capstrzyku, który odbył się pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego, prezes Związku Sybiraków

Robert Karbowiczek wspominał wydarzenia 17 września 1939 roku i tragiczny los wielu Polaków, np. oficerów i policjantów zamordowanych w Katyniu i Ostaszkowie. „Dzisiaj ci, którzy znają z autopsji tamte wydarzenia, świadkowie historii, wołają: Nigdy więcej!” – powiedział. Na zakończenie uczestnicy uroczystości złożyli wieńce pod pomnikiem.

Malarstwo Jana Pawłaka



KRZYSZTOF DEGA

TRZCIANKA. Wernisaż wystawy malarstwa Jana Pawłaka otwarto niedawno w Domu Kultury. Pan Jan na co dzień

pracuje w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej w Trzciance. Maluje obrazy od 1962 roku, głównie popołudniami. Od 20 lat startuje w konkursie plastycznym Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Trzciance. Jego obrazy znajdują się w zbiorach państwowych i prywatnych na terenie całego kraju, jak i za granicą, m.in.: w USA i Watykanie. Jednym z ostatnich obrazów jest portret obecnego papieża Benedykta XVI.

120 tys. zł dla Białogardu

NAGRODA. 17 września br. w Człuchowie odbył się finał III edycji konkursu na najlepszy program działań realizowanych przez samorządy na rzecz osób niepełnosprawnych „Równe szanse, równy dostęp 2005”. W kategorii gmin miejskich „A – informacja dla każdego” pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 120 tys. zł zdobył

Białogard za projekt pod nazwą „Zintegrowany system informacji dla osób niepełnosprawnych w Białogardzie”. Uzyskana nagroda pozwoli na zrealizowanie projektu, w którego ramach przewidziany jest montaż w budynku Urzędu Miasta podnośnika dla wózków inwalidzkich oraz utworzenie na parterze punktu obsługi interesantów.

Święto plonów

GMINA DARŁOWO. W Słwinie i Wiekowicach odbyły się Wiejskie Dożynki 2005, skupiające pobliskie wsie rolnicze gminy Darłowo. Wedle starych prawideł, dożynki rozpoczęły się uroczystą Mszą w kościołach parafii Słwino i Dobiesław. Poświęcono chleb, wodę i plony zebrane w tym roku. W wiejskich świetlicach gminy Darłowo zabawy rolników trwały do białego rana. Prócz wymienitego jadła były konkursy, muzyka i występy artystyczne najmłodszych. Wójt Gminy Darłowo, pełniący za-



ROBERT MURI

szczytną funkcję gospodarza domu, dzielił chleb sprawiedliwie, życząc, aby nigdy nie zabrakło go na naszych stołach.

Pokazali, jak było dawniej



KRZYSZTOF DEGA

OSIEK-PIŁA. Mieszkańcy powiatu piłskiego pożegnali lato w Muzeum Kultury Ludowej w Osieku nad Notecią. Na imprezę przygotowaną przez Muzeum

Okręgowe w Pile przybyły tysiące zwiedzających, na których czekały liczne atrakcje. Można było m.in. przejechać się bryczką, posłuchać ludowych zespołów, a także zobaczyć, jak dawniej pracowano na wsi. Publiczność mogła obejrzeć m.in. młócenie cepami, mielenie zboża, wypiek domowego chleba. Prawdziwy kowal Zdzisław Kempa (na zdjęciu) pokazywał, jak pracuje się w kuźni, a zainteresowani mogli nabyć u niego podkówki na szczęście. To kolejna udana impreza plenerowa przygotowana przez Muzeum Okręgowe w Pile, które w tym roku obchodzi jubileusz XXX-lecia swojego powstania.

Zmagania ryczących maszyn

PIŁA. W drugiej połowie września w Pile odbył się IV Rajd Samochodów Terenowych „SARA”. Na miejscowym zwirowisku rywalizowało 30 dwuosobowych załóg. W rajdzie mogły brać udział samochody terenowe z ważnymi badaniami technicznymi. Uczestnicy rajdu zmagali się z czterema

trasami, m.in. jazdą w wodzie. Dwoili się i troili, aby pokonać bezbłędnie wytyczone trasy. Nie obyło się bez dachowania. Pierwsze miejsce zajęła załoga z numerem 11 w składzie: Nikodem Zenka i Katarzyna Krupińska. Rajd zorganizował Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Pile.



KRZYSZTOF DEGA

Brawo Pniewo!

Remontowali aż do skutku

Nadszedł czas budowania społeczności parafialnej na chwałę Boga – powiedział 10 września biskup Kazimierz Nycz w Pniewie (gmina Okonek). Dokonał tam konsekracji odnowionego kościoła.

24 czerwca 1946 roku ewangelicki kościół został przekazany katolikom. Parafianie obrali za patrona św. Jana Ewangelistę. W roku 1998 w wiejskiej świetlicy mieszkańcy na zebraniu powołali komitet remontu popadającej w ruinę świątyni. Zadeklarowali dobrowolne comiesięczne składki na ten cel. Z uzbieranych pieniędzy już w 1999 roku wymienili pokrycie dachu, przebudowali schody i dzwonicę. Przez następne lata organizowali festyny, zabawy, zabiegali o finansowe wsparcie różnych zakładów i instytucji. Po wpisaniu kościoła do rejestru zabytków powstał projekt remontu. W 2002 roku rozpoczęto odnawianie zabytkowych witraży pochodzących z drugiej połowy XVI wieku. Przedstawiają one wizerunki i nazwiska rodów zamieszkujących w tamtych czasach okolice Pniewa.



ZDJĘCIA: ARCHIWUM PARAFII



W 2002 roku proboszczem parafii został ks. Andrzej Dydko. Dzięki jego zabiegom otrzymano wsparcie finansowe od władz wojewódzkich i gminnych. Prace remontowe mogły być kontynuowane. Objęły wzmocnienie fundamentów i ścian. Udało się położyć nową podwalinę dębową, a jedną ze ścian wybudowano od nowa. Wymienione zostały okna i drzwi. Elektrycy założyli nową instalację elektryczną, a murarze tynki. Łącznie miesz-

Z lewej: **Jeszcze niedawno zabytkowa świątynia była bardzo zaniedbana**
Po prawej: **kościół po remoncie**

kańcy Pniewa wsparli remont kościoła kwotą 75 000 zł i wieloma godzinami pracy. W tym roku wymienili posadzkę i otynkowali budynek z zewnątrz. Najnowszym nabytkiem jest granitowy ołtarz i ambona.

Podczas uroczystości konsekracyjnych, połączonych z dożynkami, przewodniczący rady parafialnej Zbigniew Klak przekazał Biskupowi koszalińsko-kołobrzeskiemu symboliczne klucze do świątyni. „Trud Waszej pracy, Waszych

ofiar, czasem wdowich groszy, oddajecie Panu Bogu. Niech to oddanie będzie połączone z wielką wdzięcznością za to, że udało się Wam dokonać tego dzieła, które oddajecie do konsekracji. Po to jest ten kościół, aby wspólnota parafialna była Bożą budowlą. Skończył się czas odbudowy, zaczął się czas budowania społeczności parafialnej na chwałę Boga” – mówił w homilii Biskup. Po Mszy św. poświęcił znajdującą się obok kościoła grootę upamiętniającą pochowanych w tym miejscu zmarłych.

RYSZARD MIKIETYŃSKI

Kościół w Starej Łubiance poświęcony

Stary kościół z nowym ołtarzem

W Starej Łubiance (dekanat walecki) 14 września odbyła się uroczystość poświęcenia kościoła parafialnego pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Chociaż jest już stary, dopiero teraz zyskał stały ołtarz, będący warunkiem konsekracji.

W tym roku kościół obchodzi jubileusz 150-lecia, parafia zaś 60-lecie. Historia parafii rozpoczyna się wiele wieków wcześniej. Stara Łubianka posiadała kościół parafialny przed reformacją i chociaż na pewien czas przeszedł on w ręce protestantów, został zwrócony katolikom. W 1607

roku biskup poznański ustanowił go filią parafii pilskiej. W XIX wieku była to znów samodzielna parafia. W roku 1850 budynek kościoła został zniszczony przez pożar. Wkrótce jednak została wybudowana nowa świątynia, którą poświęcono w 1855 roku.

Na odpust parafialny i konsekrację kościoła przybył biskup Kazimierz Nycz. Przewodniczył liturgii, przyjął klucze do świątyni i poświęcił kościół. W uroczystości uczestniczyli księża z dekanatu waleckiego oraz klerycy z seminarium duchownego z

Koszalina. Muzyczną oprawę zapewniły parafialne schole dziewcząt z gimnazjum i szkoły podstawowej.

Na zakończenie Mszy św. przedstawiciele rady parafialnej – państwo Danuta i Waldemar Makowscy – podziękowali Biskupowi koszalińskiemu za przybycie na uroczystość i poświęcenie kościoła. Również ks. proboszcz Marian Kraszewski wyraził wdzięczność za konsekrację świątyni. Podkreślił też zaangażowanie rady parafialnej, Akcji Katolickiej i Caritas parafialnej.

BEATA STANKIEWICZ



BEATA STANKIEWICZ

Sonda

OWOCNA MODLITWA

KASIA EHRT, KARLINO:



Całonocne czuwanie było bardzo męczące, ale to niezwykle głębokie przeżycie. Okropnie zmarliśmy nad ranem, ale cieszę się, że przyszliśmy razem do stóp Matki Boskiej. Wierzę, że intencja, którą niosłam, zostanie wysłuchana.

KRYSZYNA SOB CZYK,
PARAFIA BIESOWICE:

Jesteśmy tutaj drugi rok. Jak każdy przybywający, przynosimy do Matki Boskiej Bolesnej intencje. Głównie te najbardziej osobiste, dotyczące najbliższych. Modlimy się o wytrwanie syna w powołaniu kapłańskim, o zdrowie rodziny.

JAN SKRZYPIEC,
PARAFIA KOCZAŁA:

Przyjechaliśmy z córką prosto z Piły, gdzie wspólnie z młodzieżą z naszej diecezji modliliśmy się i przygotowaliśmy do dzisiejszych uroczystości. Każdy z nas ma się o co modlić. Prosimy Matkę Boską zwłaszcza o zdrowie i siły dla całej rodziny.

DIANA WŁADCZYŃSKA,
POŁCZYŃ ZDRÓJ:

Przyszłam z pielgrzymką pieszą z Połczyna do Skrzatusza po raz pierwszy, by się modlić i prosić o łaski. Myślę, że takie pielgrzymowanie może sprawić wewnętrzną przemianę w człowieku. Bardzo mi się tutaj podoba.

Venite adorem

Ola przyjechała na Spotkanie Młodzieży po raz pierwszy. Trochę się bała, czy da radę przez całą noc czuwać, a potem jeszcze dojść do Skrzatusza. Kiedy wreszcie udało się jej uklęknąć przed Matką Boską Bolesną w skrzatuskim sanktuarium, wiedziała, że to wcale nie takie trudne.

tekst i zdjęcia
KAROLINA PAWŁOWSKA

Ola przyjechała do Piły, bo w końcu zrozumiała, co znaczą słowa Jana Pawła II „Wy jesteście przyszłością Kościoła”. Podobnie jak półtora tysiąca młodych przybyłych na czuwanie bardzo chciała, by te słowa były skierowane właśnie do niej. Od 13 lat spotkania młodzieży poprzedzają uroczystości odpustu diecezjalnego w Skrzatuszu. I w tym roku młodzi, mając poczucie wspaniałej jedności i harmonii, wspólnie chwalili Pana śpiewem i tańcem, a nade wszystko adorowali Jezusa eucharystycznego. *Venite adoremus!* – (przybądźcie, adorujmy) to hasło przyświecało uczestnikom czuwania.



– „To nie była noc zmarnowana” – mówili rano. Czy nie chciało im się spać? Bardzo. Ale jeszcze bardziej pragnęli wytrwać.

Biskup się nie wyspał

Pierwsza część tegorocznych spotkań prowadzona była przez Ruch Światło-Życie. Podczas niej młodzi składali swoje świadectwo żywego kontaktu z Bogiem. Jak ważne jest poczucie, że Kościół jest żywym organizmem, w którym każdy odnajdzie swoje miejsce, wie Anita, studentka teologii, która przyjechała z oazą ze Słupska. – „Przyjechałam po odnowienie ducha. Wierzę, że poprzez znalezienie się we wspólnocie, poprzez wspólną modlitwę moja wiara się ożywi. Będę prosić Matkę Boską w Skrzatuszu o błogosławieństwo dla siebie i rodziny”. Nad modłącymi się czuwała Mat-

ka Boska Bolesna. Kopia cudownej figury przybyła do Piły, by towarzyszyć zasłuchanej w Bogu młodzieży. Kiedy zaśpiewali wraz ze wspólnotą Emanuel *venite, exsultemus Domino*, o tym, że był to śpiew prawdziwie radosny nie trzeba było nikogo przekonywać. Sprawowanej po Apelu Jasnogórskim Eucharystii przewodniczył ks. bp Tadeusz Werno, który, nawiązując do spotkania młodzieży w Kolonii, zaapelował do zgromadzonych: – „Czuwajcie! Wypracowujcie w sobie dobro. Abyście kierowani miłością, jak Trzej Mędrcy, szukali Go i odnajdywali”. Niemalą niespodziankę sprawił młodym, gorąco witany, ks. bp Kazimierz Nycz, spowiadając liczną grupę penitentów. Tym szczególnie ujął młodych za serca. – „Wy jesteście rze-

Dziękowali za hojne dary Ojca

krzatuszu na diecezjalnym odpuscie

mus... do Piły



dieży. Jak to co – odpowiadali – żywą wiarę...

Wielbili Boga humorem

Potem był czas wyciszenia i rozważań. Wspólna adoracja i niezwykle „przytulenie się” do Jezusa. Młodzi przybyli, by oddać Mu pokłon. „To niezwykła noc, kiedy Pan Bóg ma nastawione ucho na wszystkie twoje prośby i cierpienia” – mówił ks. Grądzki. Po tej spędzonej przed Hostią godzinie znacznie łatwiej było dać wiarę świadectwom chłopców ze Wspólnoty Cenacolo (Wieczernik). Dzięki działalności tej wspólnoty do życia powróciło 12 tysięcy zagubionych ludzi. Założycielka tej wspólnoty s. Elwira Petrozzi nie ma żadnych programów terapeutycznych, specjalnych metod i narzędzi umożliwiających zerwanie z nałogiem – przyprowadza tylko tych bardzo pokiereszowanych młodych ludzi do Chrystusa i mówi „Jezu, lecz!”. Śpiewając o Bożej miłości i tańcząc ku jego chwale, dawali świadectwo, jak dzięki adoracji przechodzi się od śmierci do życia. Swoją autentyczną radością poderwali wszystkich na nogi. Młodzi wielbili Boga modlitwą, ale nade wszystkim dobrym humorem. Całonocne trwanie u stóp Jezusa zakończone zostało o świcie. Mimo zimna i zmęczenia młodzi wyruszyli w piętnastokilometrową trasę,

by oddać pokłon Matce Boskiej Bolesnej i uczestniczyć w uroczystościach odpustu diecezjalnego.

Matko, jestem...

Skrzatusz to mała miejscowość, która promienieje niezwykłą siłą przyciągania. Co roku, w pierwszą niedzielę po wspomnieniu Matki Boskiej Bolesnej, na diecezjalny odpust ściągają tutaj rzesze wiernych. Samochodowe korki zaczynają się kilka kilometrów wcześniej, uliczki zamieniają się w parkingi. Przez tłum pątników nie sposób było się przecisnąć. Już samo wejście do kościółka pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w którym znajduje się słynąca łaskami Pieta, graniczyło z cudem. Każdy chciałby choćby na moment przykleknąć i wyszeptać „Matko, jestem...”.

Wokół polowego ołtarza zgromadziło się blisko 13 tysięcy wiernych z całej diecezji, w tym także uczestnicy nocnego czuwania pilskiego. W skupieniu uczestniczyli we Mszy św., której przewodniczył ks. bp Piotr Krupa, biskup pomocniczy diecezji pelplińskiej. – „Całe wieki lud Boży czekał na Nią – niewiastę, która zetrze głowę węża. To ją dzisiaj czcimy w tym sanktuarium. Ona związała całe swoje życie z wiernością słowu Bożemu. Ona uczy nas, jak budować dom życia, który nie runie” – mówił w homilii bp Krupa. Każdy z przybyłych niósł w sercu wiele spraw osobistych z ufnością, że Matka zawsze wysłucha. Dla wielu uroczystości diecezjalne były doskonałą okazją do skorzystania z sakramentu pokuty. Wierni chętnie korzystali z ustawionych wokół kościoła konfesjonałów. Jak mówią, nie wracają z pustymi rękami. Pokrzepieni wracają do domów pewni, że Matka Boska wyjedna dla nich prośzone łaski. A młodzi obiecują, że w przyszłym roku w Piłę będzie ich jeszcze więcej.

czywistą przyszłością. Pod warunkiem, że będziecie się trzymać Chrystusa” – powiedział, a oklaskom nie było końca. – „Co wy, młodzi, w sobie macie, że biskupi zamiast spać, przyjeżdżają, by z wami rozmawiać?” – dziwił się prowadzący spotkanie ks. Wacław Grądzki, diecezjalny duszpasterz mł-

mimo zimna i zmęczenia...



MOIM

ZDANIEM

KS. WACŁAW GRĄDZKI

diecezjalny duszpasterz młodzieży

Ojciec Święty w Kolonii chciał pokazać młodzieży, że dobrze jest być chrześcijaninem. Nawiązując do Kolonii i wezwania „Oddajcie mu pokłon”, pilskie spotkanie młodzieży odbywa się pod hasłem Venite adoremus! – przybądźcie, adorujmy. Całe to czuwanie skupia się na adoracji Chrystusa w Eucharystii. Taka forma poczucia jedności i wspólnoty Kościoła jest niezwykle ważna, zwłaszcza dla młodych ludzi, którzy odkrywają, że tym, czym żyje jakaś mała grupka kilkunastu czy kilkudziesięciu ludzi w parafii, żyje cały Kościół. Duże spotkania, ogólnodiecezjalne, są tylko zachętą do włączenia się w życie modlitewne, rozważanie Słowa Bożego i aktywne życie w parafii. Obserwujemy też, jak wielka jest siła świadectwa. Czasem do Piły trafiają ludzie zupełnie przypadkowi, nawet niezaangażowani w życie duchowe miejscowości, z której pochodzą. Dla nich bycie z rówieśnikami, którzy głęboko przeżywają liturgię, ich szczerą modlitwa i zapał, może stać się impulsem do działania, może dać odwagę do wyznania własnej wiary. I taki cel mają te spotkania: poczucia się Kościołem, nadania treści na cały rok i otrzymania zastrzyku energii, który zostanie zaniesiony do wszystkich parafii. Młodzież zbierająca się na takich spotkaniach ugruntowuje się w swojej wierze, by potem tą wiarą świadczyć w swoim środowisku.

Będą nowi przewodnicy PTTK

Certyfikat po egzaminie

Miasto Wałcz, wspólnie ze Stowarzyszeniem Gmin Pojezierza Wałeckiego, było organizatorem i fundatorem kursu dla przewodników turystycznych po regionie wałeckim. 17 września w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Wałczu odbyło się zakończenie tego kursu i rozdanie dyplomów jego 25 uczestnikom. Wykłady i zajęcia terenowe prowadzili: Zbigniew Gonczaruk – wykładowca Wyższej Szkoły Humanistycznej w Szczecinie oraz Ryszard Kotla – szef Wojewódzkiego Oddziału PTTK w Szczecinie. Uczestnicy kursu (na zdjęciu) przygotowują się teraz do egzaminu (przewidzianego na 10 października), po którym otrzymają certyfikaty uprawniające do oprowadzania wycieczek po Pojezierzu Wałeckim.

KAROLINA PAWŁOWSKA



KAROLINA PAWŁOWSKA

LISTY



Karimata i śpiwór

11 sierpnia młodzież z diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej wyruszyła w wielogodzinną podróż. Choć godzina wyjazdu była bardzo wczesna, wszyscy nucili słowa hymnu *Venimus adorare eum*, a na ich twarzach widniał uśmiech. Każdy niósł na Światowe Dni Młodzieży własną intencję.

Światowe Dni Młodzieży to spotkanie młodych katolików. Przybywają oni na spotkanie z papieżem w wyznaczonym przez niego miejscu świata, aby się wspólnie modlić i bawić. Pomysłodawcą i organizatorem tych spotkań był papież Jan Paweł II, który zapoczątkował je w 1984 roku. Opuszczając nasze domy, pozostawiliśmy codzienne troski, aby doświadczyć na nowo Bożej miłości. W autokarze bardzo szybko poznaliśmy się i polubiliśmy. Podczas jazdy spotkaliśmy rówieśników całej Polski. Do diecezji Paderborn dotarliśmy wieczorem. Zostaliśmy ciepło przywitani przez księdza, siostrę zakonną, władze miasta i mieszkańców. 15 sierpnia wyruszyliśmy do Hürth nieopodal Kolonii, na miejsce zakwaterowania w miejscowej szkole. Każdy z nas miał do dyspozycji kawałek podłogi, karimatę i śpiwór. Codziennie o 7.30 byliśmy obecni na porannych modlitwach w kościele św. Katarzyny. We wtorek uczestniczyliśmy w oficjalnej ceremonii otwarcia Światowych Dni Młodzieży pod przewodnictwem kardynała Joachima Meisnera. Podobne uroczystości odbyły się też w Bonn i Düsseldorfie. Specjalnie dla nas w kościele św. Marcina katechezę głosili abp Muszyński i abp Gołdowski. Dwukrotnie modliliśmy się pod zdjęciem Jana Pawła II obok kolońskiej katedry. Polska młodzież zbierała się na długo przed 21.37, śpiewała „Barkę” i dziękowała oklaskami za pontyfikat. Kiedy na zegarze wybiła godzina odejścia Ojca Świętego do wieczności, milkły rozmowy, a w oczach pojawiały się łzy.



Młodzi z Połczyna Zdroju przybyli na spotkanie z Ojcem Świętym

Pewnego dnia udaliśmy się do kolońskiej katedry, aby zobaczyć relikwiarz Trzech Męczenników. Pod nim widnieje napis „Pielgrzymować ze świadkami wiary”. Dla większości z nas najważniejszym przeżyciem było powitanie Benedykta XVI na Renie. Choć Ojciec Święty przybył około 17.00, my czekaliśmy już od południa. Możliwość zobaczenia Głowy Kościoła była niezapomnianym przeżyciem. Piątek spędziliśmy na rozważaniu Drogi Krzyżowej. Dzięki temu wyciszyliśmy się jeszcze bardziej i lepiej przygotowaliśmy do sobotnich uroczystości. Około południa wyruszyliśmy na Marienfeld. Najpierw jechaliśmy autokarem, później przeszliśmy kilka kilometrów pieszo i w ten sposób dotarliśmy do centralnego zlotu młodzieży. Wieczorem przybył Ojciec Święty, który wygłosił do nas swoje słowo.

Następnego dnia odbyła się uroczysta Msza św., w której mogliśmy uczestniczyć wspólnie z Ojcem Świętym Benedyktem XVI. Na zakończenie swej homilii Papież powiedział: „Idźmy za Chrystusem i przeżywajmy nasze życie jako prawdziwi czciciele Boga”. Zdanie to stało się dla niektórych z nas drogowskazem życiowym i prawdziwym wyzwaniem, które warto podjąć zwłaszcza w dzisiejszych, stechniczowanych czasach. Choć w drodze powrotnej wszyscy byli zmęczeni i senni, to śpiew nie ustawał. Do domów wróciliśmy szczęśliwi.

KATARZYNA BUJACZ

Czekamy na listy

Historia mojego różańca

Różaniec. Szczególna modlitwa Kościoła, która pomaga wraz z Maryją przejść przez Ewangelię. Październik stwarza okazję, by częściej brać go do ręki.

Są różne: duże i małe, z paciorkami ze szlachetnych kamieni, różanego drewna czy plastiku. Te wyglądające jak obrączka wkładamy na palec, inne przechowujemy w pudełku. Sięgamy po niego w chwili modlitew-

nego skupienia, w trudnych sytuacjach, może w drodze do pracy. Razem z modlitwą wplatamy w niego wydarzenia naszego życia. Niejeden różaniec mógłby wiele powiedzieć o losach jego właściciela. Dlatego stanowi dla nas największy skarb.

Napiszcie o historii waszego różańca. Może dostaliście go od ważnej dla was osoby w niezwykłych okolicznościach. Gdzie z wami był, co „widział”, w jakich

sytuacjach mógł? Zapraszamy do dzielenia się Waszymi przeżyciami. Czekamy na listy z dopiskiem: „Historia mojego różańca”. Najciekawsze opowieści opublikujemy w kolejnych numerach koszalińsko-kołobrzeszkiego „Gościa Niedzielnego”. DJ



Przekroczyć próg... Kompendium

Koło brzeska katecheza

Promocja Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego, która 21 września miała miejsce w koło brzeskim ratuszu, była okazją do przypomnienia podstawowych prawd wiary.

Na pytania Katarzyny Bernat – przedstawicielki wydawnictwa Jedność, za którego sprawą ukazała się polska wersja książki – odpowiadał biskup Kazimierz Nycz.

Kościół, do którego należy dziś w świecie miliard ludzi, jest przede wszystkim wspólnotą świeckich. Misję głoszenia Ewangelii, dawania świadectwa o Chrystusie i Jego miłości otrzymali nie tylko księża, których jest ułamek procenta. Kościół byłby biedny bez świeckich katolików! Ochrzczeni są dla Zbawiciela Jego nowym Ciałem. Dlatego każdy jest Mu potrzebny! On chce zbawiać nas, ale też przez nas. I nie jest tak, jak się czasami uważa, że duchowni potrzebują laikatu, bo ich ręce i słowa nie wszędzie docierają.

Świecki w Kościele jest przedłużeniem rąk Chrystusa,

a nie księdza! Każdy na swój sposób realizuje powołanie. Inaczej kapłan, którego zadaniem jest troszczyć się o to, aby lud Boży był nakarmiony Słowem i Ciałem Zbawiciela, i Jego łaską. Inaczej osoba świecka, która w codzienność ma wносить świat wartości wynikający z wiary. Jej siłą stanowi niedzielną Mszę św. W niej Bóg wkracza w życie człowieka. Jest Emmanuel – Bogiem z nami. Chrystus pod postacią chleba i wina ofiaruje się za nas, ale w tygodniu my ofiarujemy się Jemu w pracy, trudzie i zmęczeniu. Pan,



MICHAŁ OSTROWSKI

Jeszcze tylko autograf biskupa, aby się lepiej czytało...

który posyła ludzi w świat, czeka na nich! Bez katolików świeckich Ewangelia będzie nieobecna w życiu społecznym i rodzinnym. Wspólnota wierzących może dziś

dać Europie i światu

obronę przed stanowieniem prawa moralnego na podstawie egoistycznych ko-

rzyści jednostki. Przestrzegaj przed tym Jan Paweł II. Zwraca na to uwagę Benedykt XVI. Postawa, która jest następstwem Kartezjańskiego stwierdzenia: „Myślę, więc jestem”, stawia człowieka w roli twórcy prawa. Nie liczą się wartości istniejące poza człowiekiem, ale obowiązujące jest ich rozumienie. A tymczasem przykazania Boże nie są po to, aby nas ograniczyć, by zabrać nam trochę radości czy wolności. Nie będą potrzebne w niebie. Są konieczne na ziemi, aby ludziom było łatwiej żyć ze sobą. Stwórca daje Dekalog, a najpierw wpisuje go w ludzką naturę, tak że rozumie to nawet osoba, która od Niego stoi daleko. Prawda o tym, co jest dobre, a co złe, jest ponad nami i nikt nie jest jej właścicielem! Dochodzimy do jej poznania.

Warto, aby w codziennej modlitwie

zastanowić się nad jednym lub dwoma kolejnymi punktami zapisanymi w Kompendium. Do takiej praktyki zachęcał biskup Kazimierz. Jak przyznał, sam ją stosuje. Dzięki temu łatwiej sobie i innym odpowiemy na pytania: w co Kościół wierzy, co przeżywa i celebryje, jakie postawy moralne winni przyjmować katolicy i jak mogą się modlić.

Warto było przyjść do koło brzeskiego ratusza, aby usłyszeć te słowa! – mówili po spotkaniu jego uczestnicy. Na zakończenie „katechezy” wszyscy stanęli do pamiątkowego zdjęcia. Promocję Kompendium zorganizował Miejski Ośrodek Kultury w Koło brzegu.

KS. DARIUSZ JAŚLARZ

Uroczystości w Pile

Konsekracja „czerwonego kościoła”

Kościół świętego Stanisława Kostki w Pile, który przez mieszkańców nazywany jest popularnie „czerwonym kościołem” ma ponad 100 lat. 17 września podczas uroczystej Eucharystii biskup Kazimierz Nycz konsekrował tę świątynię. Poświęcił też nowy ołtarz. W koncelebrze uczestniczył między innymi biskup pomocniczy Paweł Cieślak oraz

Święty Stanisław Kostka patronuje kościołowi w Pile



dziekan dekanatu Piła ks. Stanisław Oracz.

Parafia św. Stanisława Kostki działa w Pile od 24 czerwca 1987 roku, chociaż już 15 maja 1947 roku ówczesny dziekan, ks. Tadeusz Ptak, odprawił w „czerwonym kościele” pierwszą po II wojnie światowej Mszę św. Obecnie proboszczem w parafii jest ks. Władysław Nowicki, który pełni swą posługę od 1 września 1998 roku.

KRZYSZTOF DĘGA

PANORAMA PARAFIA

Parafia Matki Bożej Saletyńskiej w Trzciance

Parafia w budowie

W Trzciance są dzisiaj dwie parafie – obie „saletyńskie”.

Pierwsza, pw. św. Jana Chrzciciela, prowadzona przez księży saletynów; druga, pod wezwaniem Matki Bożej Saletyńskiej, prowadzona przez księży diecezjalnych.

Trzcianka to małe miasteczko na starym trakcie wiodącym z Poznania do Kołobrzegu. Przez lata było znanym ośrodkiem przemysłu tkackiego i sukiennictwa. Do Polski miasto powróciło znacznie później, niż inne tereny – po 173 latach obcego panowania.

Po wyzwoleniu

w styczniu 1945 roku życie religijne trzeba było organizować od początku. W 1945 roku przybyli tutaj księża saletyni, obejmując parafię, która dzisiaj jest czwartą pod względem starszeństwa placówką saletyńską w Polsce. Druga trzcianecka parafia powstała za ledwie przed siedmiu laty. Ciągły wzrost miasta spowodował, że ówczesny ordynariusz diecezji biskup Marian Gołębiowski w 1997 roku podjął decyzję o ustanowieniu samodzielnego wikariatu, z zamiarem utworzenia niezależnej parafii. Powołano ją do życia dekretem z 15 czerwca 1998 roku. Do parafii należy jeszcze małe wioska Straduń, wraz z kościółkiem, który w latach 70. wybudowali księża saletyni.



KRZYSZTOF DĘGA

Na razie parafia nie ma typowego kościoła. Oficjalnie obecne pomieszczenia noszą nazwę Domu Kultury Chrześcijańskiej. W przyszłości obecne zabudowania mają spełniać funkcje domu parafialnego z przeznaczeniem na szerzenie kultury religijnej. Kościół z prawdziwego zdarzenia ma stanąć na placu naprzeciw obecnemu domu.

Pierwsza Msza św.

została odprawiona 28 marca 1999 roku. Wystrój obecnego kościołka jest raczej nietypowy, gdyż stanowi przykład współczesnej sztuki sakralnej. Po obu stronach ołtarza znajdują się potężne, kilkumetrowe rzeźby autorstwa światowej sławy rzeźbiarza Józefa Pysza. W ołtarzu umieszczono także trzy obrazy namalowane przez lokalną artystkę – Elżbietę Wasyluk. Są także ciekawe stacje Drogi Krzyżowej, wykonane przez pana Fijała me-

todą intarsji (z okleiny z drewna wycina się małeńkie elementy, z których komponuje się całą mozaikę). Do ciekawostek należy także zaliczyć niecodzienny żyrandol z poroża jeleni, który wykonał mieszkaniec Trzcianki pan Owczar.

A jednak w parafii

wiele się dzieje. Stałym elementem, który organizowany jest praktycznie od czasu powołania parafii do życia, jest festyn parafialny, który odbywa się na przyległym terenie w uroczystość Bożego Ciała. W ten sposób parafia zbiera pieniądze na trzcianeckie hospicjum. Raz do roku parafia wydaje kalendarz liturgiczny, a co tydzień biuletyn parafialny, gdzie są wymienione wszystkie intencje mszalne na najbliższy tydzień oraz ogłoszenia parafialne. Biuletyn cieszy się dużym zainteresowaniem wiernych.

KRZYSZTOF DĘGA



KS. IRENEUSZ MARASZKIEWICZ

Wyświęcony 30 maja 1982 roku w Kołobrzegu. Do tej pory pracował w Ustroniu Morskim, Słupsku, przez 10 lat był misjonarzem w Zambii, a od 1998 roku jest proboszczem i administratorem parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Trzciance.

Parafia nie ma jeszcze typowego kościoła. Jego funkcje pełni Dom Kultury Chrześcijańskiej

ZDANIEM PROBOSZCZA

Nasza parafia stanowi młodą część Trzcianki. Większość wiernych mieszka w blokach wybudowanych tutaj w latach siedemdziesiątych. Głównie są to ludzie, którzy napłynęli tu z okolicznych wiosek w poszukiwaniu pracy. Decyzja o powołaniu do życia nowej parafii spotkała się z życzliwym odzewem mieszkańców. Budowa naszego domu nie mogłaby się odbyć bez szczodrego wsparcia parafian. Ponad 80 procent wiernych ofiarowało imienne składki na jego budowę. Dużo wnieśli też miejscowi sponsorzy. Warta podkreślenia jest ilość wiernych, którzy czynnie uczestniczą w niedzielnej Mszy świętej, a wynosi on ponad 1/3 ogółu wiernych.

Zapraszamy na Msze św.:

- Niedziela: 8.00, 9.30 (dla młodzieży), 11.00 (dla dzieci), 12.30 (Suma), 18.00.
- Straduń (11.00)
- Dni powszednie: 7.00 i 8.00.
- Konto parafialne na budowę kościoła: PKO BP Trzcianka 10203899-86600-270-202